

(Leggo - F.Balzani) Odejście Garcii, Chiny, które kuszą (i być może blefują) i tajemnicza kontuzja kolana, która wpływa na brak od dziesięciu dni treningów, zarówno atletycznych jak i fizycznych.

Gervinho stał się prawdziwą niewiadomą, która blokuje mercato i denerwuje Spallettiego oraz dyrektorów, zmagających się z napadami złości lworyjczyka: gdy zażądał podwyżki zarobków, gdy wrócił z opóźnieniem z Pucharu Narodów Afryki i gdy odrzucił zeszłego lata, w ostatniej chwili, ofertę Al-Jazira, psując plany Sabatiniego.

Również negocjacje z Jiangsu zaliczyły niespodziewane zastopowanie i zakończyły się na "nie" lworyjczyka dla tajemniczej oferty Chińczyków, po tym jak właśnie Gervinho naciskał Romę na przyjęcie oferty. Spalletti rozmawiał z nim, starając się przekonać do pozostania, ale rozmowa nie przyniosła dobrego zakończenia. Trudno zatem, aby owe załamanie mogło się uspokoić i dlatego Roma wysłuchuje propozycji z innego chińskiego klubu: Shanghai Sipg, oferującego (słownie) 12 mln plus bonusy.

W Trigorii przebywa wciąż Doumbia, którym interesuje się Marsylia. Bez sprzedaży Roma pozostaje w kropce. Również dlatego opóźnia się transfer Perottiego, z kolei w obronie jedynym transferem low cost, który przekonuje Spallettiego, jest Caceres, któremu wygasa kontrakt w Juve. W wyścigu zostaje też Nacho. *"Negocjujemy z kilkoma włoskimi klubami"*, przyznał wczoraj jego agent.

Autor: abruzzo